

Sygn. akt. **IC 3493/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2020 roku

Sąd Rejonowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: (...) Marcin Szymański

Protokolant: sekretarz sądowy Monika Kasimir

po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2020 roku w Częstochowie na rozprawie

sprawy z powództwa L. K. (1)

przeciwko (...) Spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) Spółki akcyjnej na rzecz powoda L. K. (1) kwotę 1440 zł (tysiąc czterysta czterdzieści złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 751,54 zł (siedemset pięćdziesiąt jeden złotych pięćdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
4. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Częstochowie kwotę 150,23 złotych (sto pięćdziesiąt złotych dwadzieścia trzy grosze) tytułem zwrotu wydatku tymczasowo poniesionego przez Skarb Państwa;
5. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Częstochowie kwotę 43,27 złotych (czterdzieści trzy złote dwadzieścia siedem groszy) tytułem zwrotu wydatku tymczasowo poniesionego przez Skarb Państwa;

Sygn. akt **IC 3493/18**

UZASADNIENIE

Powód L. K. (1) wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej (...) Spółki akcyjnej w W. kwoty 6.440 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 marca 2018 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu wskazał, że w 1 listopada 2017 roku w C. na skrzyżowaniu Al. (...) i ul. (...) doszło do kolizji z jego udziałem. Zgodnie z relacją pozwu był pasażerem pojazdu, którego kierowca nie zachował należytej ostrożności i nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej wskutek czego doprowadził do zderzenia bocznego z innym samochodem. Jak zaznaczył stwierdzono u niego stłuczenie głowy oraz ranę tłuczoną łuku brwiowego. Tego samego dnia – wyjaśniał dalej - zaczął odczuwać ból w okolicach lewego kolana, a na prawym kolanie pojawiła mu się opuchlizna. L. K. (1) podkreślał również, że dalszymi konsekwencjami zdarzenia był ból głowy, podudzia prawego oraz odcinka krzyżowo-łędźwiowego kręgosłupa, zaburzenia snu i zawroty głowy. Po zgłoszeniu szkody pozwanemu ubezpieczycielowi powód uzyskał – jak wskazywał – jedynie 560 złotych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Przyznała swą odpowiedzialność co do samej zasady. Wskazała, że należne powodowi zadośćuczynienie wynosiło 800 złotych, ale musiało być zredukowane o jego przyczynienie się do szkody w 30% poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Pozwana zarzuciła rażące wygórowanie dochodzonego zadośćuczynienia. Podkreślała, że powód już przed dniem wypadku podejmował leczenie w związku z dolegliwościami bólowymi głowy oraz kręgosłupa, nudnościami, przewlekłym zespołem lękowym oraz elementami depresji.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 1 listopada 2017 roku w C. na skrzyżowaniu Al. (...) oraz ul. (...) doszło do wypadku drogowego. Brat powoda – J. K. - nie zachował należytej ostrożności i nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej wskutek czego doprowadził do zderzenia bocznego z pojazdem marki B. o nr rej (...). Powód znajdował się w chwili wypadku w pojeździe sprawcy na miejscu pasażera – wraz z prowadzącym pojazd bratem zmierzał na cmentarz w celu wzięcia udziału w obchodach święta zmarłych. Bezpośrednio po kolizji poszkodowany został przewieziony przez karetkę pogotowia na Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala (...) w C., gdzie poddano go badaniu tomografii komputerowej głowy. Na skutek zderzenia powód doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy i rany łuku brwiowego lewego. Po zszyciu rany powód został zwolniony ze szpitala; udał się on na cmentarz, gdzie wraz z członkami rodziny obchodził święto zmarłych.

Obrażenia powoda były powierzchowne i nie spowodowały u niego trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Jedynym widocznym skutkiem przedmiotowego wypadku jest blizna pozostała na lewym łuku brwiowym poszkodowanego, która jest praktycznie niewidoczna. Okres rekonwalescencji powoda trwał do dnia 18 grudnia 2017 roku. Obecnie zgłaszane przez powoda objawy w postaci m.in. dolegliwości bólowych kręgosłupa, stanów nerwicowo-depresyjnych czy drżenia prawej kończyny górnej występowały u niego już przed wypadkiem i nie są one związane z jego skutkami. U powoda nie stwierdzono także żadnych obrażeń mogących wpływać negatywnie na jego sprawność ruchową.

(dowód: zaświadczenie policyjne o zdarzeniu drogowym z 09.02.2018r. k.10, dokumentacja medyczna powoda k.11 - 21 verte, opinia biegłego lekarza z zakresu neurologii M. R. k.58-60, zeznania świadka K. K. k.48 verte, dowód z przesłuchania powoda L. K. (2) k.49-50)

Konsekwencją wypadku z dnia 1 listopada 2017 roku było wystąpienie u powoda silnego stresu. Reakcja powoda była silniej zaznaczona niż u przeciętnej osoby. Poszkodowany jest bowiem osobą ze znacznymi tendencjami neurotycznymi oraz nadmiernie podwyższonym poziomem lęku. Może on zbyt silnie reagować na różne bodźce. Precyzyjne określenie zakresu, w jakim objawy powoda stanowiły reakcję na sporny wypadek nie jest możliwe, albowiem poszkodowany już od 2010 roku pozostawał pod opieką psychiatry z powodu depresji i także wówczas przejawiał podobne zachowania i objawy.

(dowód: dokumentacja medyczna powoda k.11 - 21 verte, opinia biegłego lekarza z zakresu psychologii M. D. k.80-83)

W dacie zdarzenia pozwaną (...) Spółkę akcyjną w W. ze sprawcą zdarzenia obejmowała umowa obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę 28 lutego 2018 roku. Pozwana wypłaciła mu 560 złotych. Przyjęła, że należne zadośćuczynienie wynosi 800 złotych, lecz pomniejszyła je o 30%, twierdząc, że powód w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, przez co przyczynił się do powstania szkody.

(dowód: okoliczności bezsporne, a także: zgłoszenie szkody z 28.02.2018r. k.22-24, decyzja z 26.03.2018r. k.26-27, odwołanie z 13.04.2018r. k.28-29, pismo pozwanej z 09.05.2018r. k.30-30 verte)

Sąd zważył, co następuje:

Odpowiedzialność pozwanej była bezsporna, dlatego jedynie dla porządku należało dodać, że sprawca zdarzenia ponosił winę za zdarzenie drogowe na podstawie art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., a jego ubezpieczyciel – na

mocy art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. 2019, poz. 2214; dalej: u.b.o.).

Natomiast podstawę żądania zapłaty zadośćuczynienia stanowiły przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Zgodnie z cytowanymi przepisami w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Stanowi ona skutek sumę ujemnych doznań fizycznych i psychicznych związanych bezpośrednio lub pośrednio ze zdarzeniem.

Sporne w niniejszym postępowaniu pozostawały jedynie dwie kwestie: rzeczywista skala negatywnych skutków wypadku doznanych przez powoda, a w ślad za tym wysokość należnego zadośćuczynienia (1) oraz przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody (2).

Odnosząc się do drugiej okoliczności należało podkreślić, że pozwana nie wykazała, aby powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Sam poszkodowany temu wyraźnie zaprzeczył, a biegły neurolog stwierdził, że niewielka skala obrażeń powoda nie pozwalała na rozstrzygnięcie, czy miał on zapięte pasy bezpieczeństwa – obrażenia te mogły wystąpić niezależnie od tego, czy były one zapięte, czy też nie. Tymczasem twierdzenie to pozwana winna wykazać ponad wszelką wątpliwość, czemu jednak nie sprostała. Toteż na podstawie art. 6 k.c. Sąd przyjął, że powód w żadnej mierze nie przyczynił się do powstania lub wystąpienia szkody w rozumieniu art. 362 k.c.

Jeżeli zaś chodzi o pierwszy problem, to skalę krzywdy doznanej przez powoda Sąd ustalił w oparciu o przedstawioną przez niego dokumentację medyczną i opinie biegłych z zakresu neurologii oraz psychologii. Od strony fizycznej powód doznał w wyniku wypadku jedynie stłuczenia głowy oraz rany łuku brwiowego lewego, które spowodowały u niego w okresie rekonwalescencji dolegliwości bólowe głowy oraz nasiliły istniejący już wcześniej zespół bólowy kręgosłupa. Uraz miał charakter powierzchowny. Leczenie tych obrażeń sprowadzało się do zszycia rany łuku brwiowego, po czym – zgodnie z opinią biegłego neurologa – pozostała tylko niewidoczna blizna. Obrażenia te nie kwalifikowały się do stwierdzenia u powoda wystąpienia trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Pozwany podnosił co prawda, że doskwierają mu także inne dolegliwości w postaci m.in. bólu kręgosłupa, nudności czy bezsenności jednakże biegły jednoznacznie stwierdził, że objawów tych nie należy wiązać z wypadkiem, za który ponosi odpowiedzialność pozwana. Z dokumentacji medycznej powoda wynika jednoznacznie, że wymienione dolegliwości występowały na długo przed wypadkiem powoda, którego dotyczy niniejsze postępowanie. Jeżeli chodzi o opuchliznę kolan, na którą miał uskarżać się powód przez miesiąc, to trzeba było wskazać, że okoliczność ta nie została wykazana. Co więcej już tego samego dnia po zaopatrzeniu w szpitalu powód powrócił do obchodów święta zmarłych.

Poszkodowany wskazywał także, że na skutek spornego zdarzenia ucierpiało jego zdrowie psychiczne. Rzeczywiście poszkodowany doznał wówczas silnego stresu. Ze względu na cechy charakteru powoda skala odczuwanych przez niego skutków psychicznych wypadku znacząco wykraczała poza przeciętne, obiektywne odczucia, jakich należałoby się spodziewać po uczestniku podobnego zdarzenia (a sprawca i jego ubezpieczyciel odpowiadają tylko za normalne następstwa zdarzenia – art. 361 § 1 k.c.). Powód jawił się jako osoba zbyt emocjonalna, pełna niepokoju i lęku, skłonna do zamartwiania się. Co istotne, zaburzenia senne, lękowe i stresowe poszkodowanego, jak również pozostałe podnoszone przez niego objawy psychiczne manifestowały się u niego już przynajmniej od 2010 roku. Tym samym pomimo niewątpliwego związku przedmiotowej kolizji ze stanem zdrowia psychicznego poszkodowanego po wypadku, przeważająca część tych objawów miała swoje źródło w okresie znacząco wcześniejszym. Z uwagi na powyższe symptomy te nie mogły być wiązane w całości z wypadkiem, którego dotyczy niniejsze postępowanie, i za skutki którego odpowiada pozwana. Ponadto biegła nie była w stanie jednoznacznie określić długofalowych skutków zdarzenia w sferze psychicznej powoda, a okoliczności te – jeśliby miały wpłynąć na podwyższenie należnego zadośćuczynienia – winny być udowodnione bez żadnej wątpliwości (art. 6 k.c.).

Podsumowując, powód wskutek zdarzenia komunikacyjnego doznał powierzchownego urazu związanego z przemijającymi dolegliwościami bólowymi. Wystąpił u niego wstrząs psychiczny. Wszystko to nałożyło się na już wówczas istniejące i poważne problemy zdrowotne poszkodowanego. Nie przeszkodziło to powodowi jeszcze tego samego dnia wziąć udział w uroczystościach.

Odnośnie wysokości należnego zadośćuczynienia trzeba było podnieść, że roszczenie to służy ograniczeniu przykrych doznań. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości następstw i stopnia ich uciążliwości, charakteru obrażeń, stopnia nasilenia bólu, okresu leczenia, liczby zabiegów, stanu ogólnej niezdolności fizycznej i psychicznej, ujemnych uczuć przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi lub w związku ze skutkami uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia, stresu pourazowego, niemożności wykonywania zawodu lub innej działalności, ale też typowej codziennej aktywności, stopnia wyłączenia z normalnego życia, a także zakresu pozbawienia radości z życia, natężenia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia, sytuacji osobistej, wieku i stosunków majątkowych. Nie bez znaczenia dla oceny stopnia doznanej krzywdy jest również wynikająca z kalectwa utrata przez poszkodowanego perspektyw na przyszłość oraz poczucie bezradności, związane m.in. z koniecznością korzystania z opieki osób trzecich, utratą zdolności zarobkowania czy możliwości rozwoju zawodowego i osobistego. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt III CSK 62/09, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r., sygn. akt IV CSK 357/03, niepubl.).

Jednocześnie pamiętać należy, iż suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i być dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie (wyrok SN z 22.03.1978 r. sygn. IV CR 79/78). Co istotne, wymiar zadośćuczynienia powinien być przynajmniej w pewnym stopniu zobiektywizowany. Doznania takie jak np. stopień odczuwania bólu czy skala reakcji psychologicznej na czynniki stresowe są elementem subiektywnym w odniesieniu do każdego człowieka. Niemniej jednak całkowite oderwanie subiektywnych uczuć poszkodowanego od obiektywnych przyczyn ich wystąpienia prowadziłoby do rażących i w ocenie sądu nieuzasadnionych dysproporcji wysokości zasądzanych świadczeń dla różnych poszkodowanych, którzy zostali dotknięci podobnymi sytuacjami życiowymi. Umiarkowana wysokość zadośćuczynienia oznacza natomiast, iż nie może być ono ani rażąco wygórowane ani rażąco niskie (wyrok SN z 09.07.1970 r. sygn. III PRN 39/70). Aktualność wyżej wymienionych dyrektyw w obecnym stanie prawnym była wielokrotnie potwierdzana przez bieżące orzecznictwo sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 22.02.2012r., I ACa 65/12, publ. Lex nr 1162847, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 23.08.2012r., I ACa 592/12, publ. Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych (internet), wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 11.10.2012r., wydany na skutek apelacji w sprawie I C 1384/09, publ. Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych).

W kontekście przytoczonych powyżej reguł oceny wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd uznał, iż kwota dochodzona przez powoda była wygórowana. Natężenie krzywdy – mając na względzie rzeczywiste następstwa wypadku – nie było duże. Obyło się bez trwałych skutków zdrowotnych i psychicznych (rekonwalescencja trwała półtora miesiąca). Powód nie wymagał opieki osób trzecich, nie skarżył się na lęki komunikacyjne. Szybko powrócił do rutyny, a nawet jeszcze tego samego dnia uczestniczył w obchodach. Krzywda poszkodowanego ograniczała się do stłuczenia twarzy i rozcięcia lewego łuku brwiowego, niewymagających interwencji chirurgicznej. Obecnie po zdarzeniu pozostała jedynie niewidoczna blizna. Sąd nie kwestionuje, by powód został dotknięty przykrymi doznaniem takimi jak drżenie ręki, ból kręgosłupa czy epizody depresyjne, ale to nie były następstwa zdarzenia komunikacyjnego i trzeba wyraźnie je oddzielić przy orzekaniu w przedmiocie zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd ustalił, że powodowi należy się zadośćuczynienie w wysokości 2.000 zł. Kwota ta jest adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Uwzględnia ona wszelkie okoliczności i następstwa przedmiotowego zdarzenia, w tym stosunkowo niewielki rozmiar i czasokres doznanych przez powoda cierpień, krótki czas trwania leczenia i jego nieinwazyjny przebieg, jak również odczuwany ból i dyskomfort psychiczny spowodowane zdarzeniem. Jako, że pozwana wypłaciła dotychczas powodowi zadośćuczynienie w kwocie 560 zł, do zapłaty tytułem zadośćuczynienia pozostawała kwota 1.440 zł i taka też kwota podlegała zasądzeniu. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił jako bezzasadne.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., termin wymagalności roszczenia ustalając zgodnie z art. 14 ust. 1 u.b.o., tj. 30 dni po zgłoszeniu szkody przez powoda (czyli po 2 marca 2018 roku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Powód poniósł w toku niniejszego postępowania koszty w postaci opłaty od pozwu (322 zł), wynagrodzenia pełnomocnika (1.800 zł), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczek na koszty wynagrodzenia biegłych (750 zł), które dały sumę 2.889 zł. Pozwana poniosła natomiast wydatki w postaci wynagrodzenia pełnomocnika wraz z kosztem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa na łączną kwotę 1.817 zł. Łączna wysokość poniesionych przez strony kosztów postępowania opiewała na 4.706 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron wynikała z § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Po stosunkowym rozdzieleniu poniesionych przez strony kosztów postępowania – proporcjonalnie do wyniku postępowania – powód winien zwrócić pozwanej z tego tytułu kwotę 751,54 zł.

Należy podkreślić, że brak było podstaw do zastosowania przepisu art. 100 zdanie drugie k.p.c., pozwalającego nałożyć na pozwaną obowiązek zwrotu wszystkich kosztów pomimo utrzymania się przez powoda ze swym roszczeniem jedynie w części w sprawie, w której „określenie należnej mu sumy zależało od (...) oceny sądu”, jak to ma miejsce w sprawie zadośćuczynienia. Roszczenie to rekompensuje krzywdę, którą nieraz trudno oszacować w pieniądzu. Przepis ten chroni zatem rozsądne oczekiwania poszkodowanych, uwalniając ich od konieczności zaniżania dochodzonych kwot tylko z obawy o ewentualne przyszłe rozstrzygnięcie kosztów procesu. Nie wyłącza jednak konsekwencji wszczęcia procesu bez względu na okoliczności sprawy.

Nie wiadomo na jakiej dokładnie podstawie powód oszacował należne mu zadośćuczynienie w wysokości 7000 złotych, wskazując jedynie, że kwota ta „wydaje się być odpowiednią” z uwagi na „okoliczności niniejszej sprawy”. Poszkodowany w pozwie zupełnie pominął fakt wcześniejszego leczenia neurologicznego i psychicznego, przechodząc nad tym do porządku dziennego, choć przecież do pozwu dołączył dokumentację medyczną sprzed daty wypadku. Cierpiąc już wcześniej na bóle, drżenia i depresję bezpodstawnie i sprzecznie z doświadczeniem życiowym założył, że od dnia 1 listopada 2017 roku za skutki te odpowiedzialne jest wyłącznie zdarzenie drogowe. Wobec tego, skoro powód przy szacowaniu zadośćuczynienia nie zważył na te okoliczności, których istnienie było mu znane przed wniesieniem pozwu, Sąd nie znalazł podstaw do rozstrzygnięcia o kosztach procesu na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., czy choćby art. 102 k.p.c.

Nadto na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Sąd obciążył strony postępowania – stosownie do stopnia w jakim wygrały proces – obowiązkiem zwrotu tymczasowo poniesionego przez Skarb Państwa wydatku w postaci wynagrodzenia biegłego za złożoną opinię jak w punkcie czwartym i piątym wyroku.

Asesor sądowy

z/ odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda bez pouczenia.